

Dr hab. Teresa Smolińska, em. prof. UO
Katedra Nauk o Kulturze i Religii
Wydział Filologiczny
Uniwersytet Opolski

R e c e n z j a

rozprawy doktorskiej Dominika Zimnego pt. „Pobożność ludowa wschodniego pogranicza kulturowego – na przykładzie południowego Podlasia”, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Wydział Filologiczny, Instytut Nauk o Kulturze, Lublin 2022, ss. 517.

Promotor: prof. dr hab. Jan Adamowski

Autor rozprawy doktorskiej, mgr Dominik Zimny, już na początku swej pracy doktorskiej przedstawił bezpośredni motyw „uczynienia pobożności ludowej tematem pogłębionej refleksji naukowej” (s. 3), uznając, że „pobożność ludowa” jest zagadnieniem, które „wciąż nie doczekało się precyzyjnej definicji i wyjaśnienia”, podobnie, jak „nie rozstrzygnięto, jaki jest wzajemny stosunek pobożności i religijności ludowej” (s. 3). Podejmując tę problematykę, wyznaczył wschodnie pogranicze kulturowe jako obszar prowadzonych w latach 2017-2021 badań empirycznych, a dokładnie precyzując: zainteresował się południowym Podlasiem. Postawił sobie kilka ambitnych celów, tzn. „całościowe przedstawienie kulturoznawczego obrazu podlaskiej pobożności ludowej” z wyróżnieniem „dzisiejszych form religijnych kultów w odniesieniu do koncepcji rzymskokatolickiej oraz bizantyjsko-słowiańskiej” (s. 8). Jak wyznał, zależało mu na wyeksponowaniu „specyficznych manifestacji religijności w kontekście współczesnej unifikacji kultury”. Według niego „praca ma zadanie [czyli Autor – T.S.] dodatkowe zaprezentowanie najbardziej typowych podlaskich aktów sakralizacji czasu i przestrzeni, co przyczyni się do ukazania niektórych procesów chrystianizacji folkloru i folkloryzacji chrześcijaństwa, a zatem zjawisk wobec siebie komplementarnych” (s. 8). Zadania te, interesując się procesem przemian badanego zjawiska, rozwinął we Wstępie również w formie pytania: „które z kultów pobożności ludowej zachowały swój autentyczny kosmologiczno-religijny charakter i są podyktowane głęboką wiarą podlaskich chrześcijan, a

które zmieniły swoje znaczenie i są czymś w rodzaju współczesnego folkloru stylizowanego, folkloryzmu lub skonwencjonalizowanego widowiska religijnego” (s. 8). Omawiając metodologię własnych badań empirycznych, metody i techniki, przyznał również, że celem tak prowadzonych prac jest „odkrycie funkcjonujących dawniej artefaktów kulturowych i porównanie ich ze zjawiskami współczesnymi” (s. 8). A odwołując się do metodologii badań etnograficznych i metodologii teorii ugruntowanej, zadeklarował opracowanie „dość dużego zbioru praktyk o charakterze pobożności ludowej” i przeprowadzenie pogłębionej analizy zgromadzonych materiałów.

Najwyższa już pora, aby dokładniej przyjrzeć się i ocenić przedłożoną mi do oceny pracę. Najpierw pragnę podkreślić, że rozprawa doktorska mgra A. Zimnego mieści się w kategorii badań kulturoznawczych, w zakresie nauk o kulturze i religii. Pracę czytałam z dużym zainteresowaniem. Zakres podjętej problematyki jest rozległy i to on m. in. stanowi o niepodważalnej wartości naukowej omawianej rozprawy. Po wnikliwej lekturze napiszę też zaraz, zanim przejdę do meritum recenzji, że praca Pana Zimnego stanowi ważne dla nauki przedsięwzięcie z tego względu, że jej podstawę stanowią teksty źródłowe, czyli niepublikowane dotąd materiały terenowe (legandy, opowieści wspomnieniowe, podania lokalne i historyczne, podania wierzeniowe), które Autor w trakcie wywiadów pozyskał i wiernie zarejestrował, a następnie przy wykorzystaniu metody replikacji danych porównywał je z tekstami już opublikowanymi. Nie bez znaczenia są także dołączone do pracy fotografie (w liczbie 77, z profesjonalnymi notami proweniencyjnymi). Wszystkie te zgromadzone materiały Doktorant skrupulatnie i umiejętnie wykorzystał w swej rozprawie. Materiały te oceniam bardzo wysoko, jak i talent mgra A. Zimnego jako badacza terenowego. Jego osobowość budząca zaufanie i prowokująca ludzi do zwierzeń z życzliwością eksponuję i również oceniam pozytywnie. To wszystko bowiem stanowi o wartości naukowej przedłożonej mi do recenzji rozprawy doktorskiej, o jej walorach merytorycznych. W tego typu pracach materiał jako podstawa uogólnień i wniosków, tudzież jego bogactwo i różnorodność decydują przecież o głębi analizy. Chcę tu też zwrócić uwagę, że Doktorant – odwołując się do bogatych źródeł materiałowych – uniknął niebezpieczeństwa, polegającego li tylko na inwentaryzacji faktów kulturowych.

Całość składa się z pięciu rozdziałów, które poprzedza wspomniany już Wstęp, a dopełniają: Bibliografia, streszczenia (zgodnie z wymogami ustawy praca jest opatrzona również streszczeniem w języku angielskim) oraz interesujący Aneks fotografii. I ten układ kompozycyjny (z wyjątkiem osobiście pominiętego zakończenia) akceptuję. Autor ugruntował mój brak przekonania do zaproponowanej kompozycji pracy bez zakończenia

wyjaśnieniem, że ostatni rozdział (piąty, liczący 37 stron) „pełni jednocześnie funkcję zakończenia”, w którym „wyłonił najważniejsze cechy wyróżniające podlaskie **kulty** pobożności ludowej spośród innych manifestacji religijności na terenie kraju” (s. 18). Trudno mi zaakceptować tę koncepcję Autora, gdy nawet sam przyznał, że „rozdział ten jest swego rodzaju podsumowaniem wszystkich wcześniejszych części pracy” (s. 18). Zastanawiam się, dlaczego Doktorant finalizując przeprowadzone w poszczególnych rozdziałach analizy nie zamknął ich np. częściowymi choć podsumowaniami, tylko ową „wyliczankę” stanowisk specjalistów pozostawiał otwartą?

We Wstępie mgr D. Zimny prócz czytelnie wyartykułowanych celów swej pracy przedstawił również w sposób syntetyczny podstawowe założenia metodologiczne prowadzonych badań (metodę jakościową, wywiad, obserwację uczestniczą, obserwację, „metodologię teorii ugruntowanej”) i taki kształt tej części pracy oceniam pozytywnie. Ale mam też nadzieję, że Autor sięgnie jeszcze i do naszej klasyki metodycznej (zob. B. Kopczyńska-Jaworska, *Metodyka etnograficznych badań terenowych*), i do prac zachodnich badaczy (zob. np.: M. Hammersley, P. Atkinson, *Metody badań terenowych*; S. Kvale, *Prowadzenie wywiadów*).

W rozdziale pierwszym pt. Religijność i pobożność ludowa w kulturze i liturgii kościołów (s. 20-77), jak go słusznie Autor określił „inicjalnym” (s. 14), wprowadził w problematykę swej pracy, rozpoczynając od uporządkowania stosowanej terminologii, omawiając „istotę religijności i pobożności ludowej”. Ten bardzo istotny dla problematyki pracy „wątek” następnie szeroko rozwija, odwołując się do genezy zjawiska i procesu jego przemian. Muszę tu przyznać, że Doktorant zaimponował mi swą wiedzą i znajomością opracowań, charakteryzując „polską religijność tradycyjną” w epokach wczesnochrześcijańskiej, sarmacko-szlacheckiej, nowożytnej, a „w niektórych aspektach również współczesnej”. W tym kontekście zainteresował się również formami religijności w dziejach chrześcijaństwa oraz kościołów rzymskokatolickiego i bizantyjskiego. Na tym obszernym tle historycznym wyróżnił „duchowość” jako „nową, odmienioną formę religijności”. Chwaląc Doktoranta za znajomość bogatej literatury przedmiotu i jej wykorzystanie w trakcie analizy stanu badań nad wymienionymi zjawiskami, muszę podzielić się tu z towarzyszącymi mi wątpliwościami i oczekiwaniami, dotyczącymi Jego oceny licznie przywołanych specjalistycznych prac, bowiem podczas ich lektury zadawałam sobie konkretne pytania: jak Autor postrzega ustalenia konkretnych badaczy, jakie jest Jego zdanie / stanowisko w danej kwestii, którą definicję wybiera, z którą się identyfikuje?

Jako wprowadzający w podjętą problematykę pracy traktuję również rzetelnie

opracowany rozdział drugi o obszarze prowadzonych badań, czyli o południowo-wschodnim Podlasiu, funkcjonującym tu w kategoriach kulturowego i religijnego pogranicza. W tej części pracy Autor zainteresował się nie tylko definicjami operacyjnymi terminu „pogranicze” oraz podjętymi przez badaczy próbami typologii, ale i omówił specyfikę badanego terenu, słusznie wskazując na zróżnicowanie etniczne i kulturowe tutejszych mieszkańców: Polaków, Białorusinów, Ukraińców, Litwinów, Tatarów i Żydów, a także we wcześniejszych wiekach plemion Jaćwingów. Opisując granice tego obszaru, zwrócił uwagę, że to „pogranicze polsko-ukraińsko-białoruskie czy polsko-ruskie, mimo wielokrotnych zmian granic na przestrzeni wieków, dotyczy ciągle niemal tych samych terenów” (s. 90). W tej sytuacji zastanawiam się, dlaczego Doktorant nie przedstawił choć jednej mapy, ilustrującej ten – jak oceniał – „niezwykle ciekawy, lecz ciągle do końca niezbadany region Polski” (s. 78). Wiele uwagi p. Zimny poświęcił takim charakterystycznym wyróżnikom, jak język, w tym gwarze „chachłackiej”, a – odwołując się do badań językoznawców i folklorystów – wyróżnił tu pieśni ludowe, kolędy bożonarodzeniowe i noworoczne, kutię jako potrawę obrzędową, obrzędowe pieśni wiosenne, zróżnicowane wyznaniowo cmentarze.

Dwa obszerne rozdziały, trzeci i czwarty, dotyczą eksponentów pobożności ludowej (s. 110-240) oraz praktyk dnia codziennego i form świętowania religijnego na południowym Podlasiu (s. 241-405). Podstawę analizy wybranych zjawisk stanowią wyniki badań terenowych. I tak Autor główną uwagę skupił tu na takich budowlach sakralnych, jak kościoły, sanktuaria, kaplice oraz obiektach małej architektury sakralnej, czyli przydrożnych krzyżach, kapliczkach, figurach i pomnikach sakralnych. Nadto do tego bogatego merytorycznie rozdziału trzeciego, który *nota bene* mógłby moim zdaniem stanowić samodzielną pracę monograficzną, włączył równie obszerną problematykę, dotyczącą pobożności ludowej w obrzędowości dorocznej, słusznie dzieląc ją na dwa cykle: jesienno-zimowy i wiosenno-letni. Zgodnie z założonym celem badawczym starał się tu dowieść, że „podobne cechy synkretyzmu zauważalne są” w podlaskiej tradycji i zwyczajach świątecznych. Zastosował tu metodę replikacji danych, polegającą „na porównaniu informacji wywołanych od respondentów [...] ze źródłami zastanymi, którymi są wszelkie monografie, opracowania i archiwalne dokumenty” (s. 17). Autor słusznie zaczął ogląd „przestrzeni sakralnej” od „życiodajnej wody”, eksponując fakt funkcjonowania na badanym obszarze wyjątkowych miejsc kultu, jakim są święte źródła, „przyciągające wiernych obu wyznań”, tzn. katolików i wyznawców prawosławia. Wyróżnił tu Kaplicę Zjawienia w Leśnej Podlaskiej, źródła w Koterce i na Świętej Górze Grabarce. Jako przykład sakralnego charakteru ziemi wymienił miejsce kaźni 13 wyznawców unickich w Pratulinie, oddzielną

uwagę poświęcił cmentarzom tatarskim, wzniesieniom górzystym, np. przy drodze z Grabarki do Drohiczyzna (tu: prawosławnym krzyżom), kamieniom (głazom), tzw. „bożym stópkom”, „kamiennym babom” („krzyżom antropomorficznym”) w wielu podlaskich miejscowościach, drzewom, a głównie „dębowi miłości” z Leśnej Podlaskiej. Wyeksponował również przestrzenie sakralne wykreowane przez człowieka, by wymienić tu Sanktuarium Matki Boskiej Leśniańskiej, kościół św. Anny w Kodniu (Sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej), ikonę Matki Bożej Szybko Spełniającej Prośby z cerkwi w Terespolu, ikonę św. Nikity w Sanktuarium w Kostomłotach, rozmaite kapliczki i krzyże. Omawiając przejawy pobożności ludowej w obrzędowości dorocznej na badanym obszarze w dwóch kościołach (rzymskokatolickim i bizantyjsko-słowiańskim) wyróżnił 17 wielkich świąt, porządkując je w dwóch cyklach: jesienno-zimowym i wiosenno-letnim i – oczywiście – uwzględniając proces przemian badanych faktów kulturowych. Uniknął w ten sposób błędów ahistoryzmu. Trzeba z uznaniem przyznać, że Autor problematykę sformułowaną w tytule dysertacji efektywnie rozwijał, zarówno w rozdziale trzecim (tu: miejsca kultu, motywacje powoływania miejsc sakralnych, pobożność ludowa w obrzędowości dorocznej), jak i w rozdziale czwartym o podlaskiej pobożności ludowej w praktykach dnia codziennego oraz z okazji uroczystości religijnych (tu: podlaskie rytuały pobożności ludowej, kreślenie znaku krzyża, pobożne formuły słowne, nabożeństwa parareligijne, modlitwy ludowe oraz pieśni nabożne, kult wybranych świętych na obszarze południowego Podlasia (jak np.: Bóg i Jego Syn Chrystus, św. Agata, św. Antoni, św. Krzysztof, św. Walenty, św. Wiktor, Błogosławieni Męczennicy z Pratulina, św. Mikołaj, św. Onufry, św. Jan Chrzciciel, prorok Eliasz), kult Najświętszej Maryi Panny w podlaskiej pobożności ludowej, peregrynacje świętych wizerunków, podlaskie pielgrzymki i sanktuaria w kulcie pobożności ludowej). Przeprowadzone przez Doktoranta rozległe i rzeczowe analizy zasługują na wysoką ocenę. Powtórzyć muszę: te spójne merytorycznie rozdziały, zgodne z tytułem pracy, czytałam z rosnącym zainteresowaniem i uznaniem. Wiele tu cennych materiałów terenowych i równie wiele cennych spostrzeżeń różnych badaczy. W rozdziale tym, którego zawartości wydaję opinię pozytywną, Autor wszak zbyt rzadko podejmuje własne – samodzielne próby oceny badanych form świętowania. W refleksjach tych brakuje odautorskiego komentarza. Tak wiele tu historycznych i współczesnych przywołań, także wyników badań innych badaczy. Czytelne są aspiracje Doktoranta, który manifestuje w ten sposób znajomość rozległej literatury. Nadto odważnie wkracza na wybrane obszary praktyk „dnia codziennego”, świątecznych uroczystości religijnych, ileż tu ustaleń, dotyczących faktów historycznych oraz potocznej wiedzy informatorów

na temat pobożności ludowej w Podlaskiem. A recenzentka znowu pyta Autora o Jego konkretne stanowisko w sprawie omawianych praktyk.

W oryginalnym rozdziale piątym zatytułowanym Specyfika podlaskiej pobożności ludowej (s. 406-445), który to – jak przyznał Autor – „pełni jednocześnie funkcję zakończenia”, Doktorant podjął próbę „podsumowania” swych badań. Dodam: z charakterystyczną, typową dla siebie „poetyką”, czyli znowu powołał się na oceny innych badaczy, znowu cytując wyniki ich badań, cytując również zarejestrowane wypowiedzi informatorów...

Bibliografia – tak istotna dla każdej pracy badawczej – została przez Doktoranta rzetelnie opracowana. Jak Autor wyjaśnił, składa się ona „z dwóch rodzajów dokumentów”, tzn. źródeł wywołanych (tu: alfabetyczny wykaz 75 informatorów z 23 miejscowości z uwzględnieniem inicjałów osób badanych, roku urodzenia, miejsca i roku nagrania oraz nazwiska badacza) i źródeł zastanych, czyli po prostu wykorzystanych w pracy opracowań, tzw. literatury. Uwagi moje: Bibliografia składa się jednak z trzech części, zamyka ją bowiem odrębny dział pt. Źródła internetowe. Co bardzo cenne: wszystkie opowieści wymienionych informatorów zarejestrował Autor pracy doktorskiej, a mimo to „przy” każdym nagraniu wypowiedzi danego informatora wymieniał / powtarzał własne nazwisko jako „autora”. Uważam, że tę informację o własnym trudzie zbierackim mógł włączyć do wstępnych objaśnień. Wszystkie części Bibliografii zostały starannie opracowane, poza sporadycznymi uchybieniami, jak np.: J. Hajduk-Nijakowska funkcjonuje jako Hajduj-Nijakowska (s. 451, również w niektórych przypisach), niepoprawny jest zapis 2-tomowego dzieła Cz. Hernasa pt. *W kalinowym lesie. U źródeł folklorystyki polskiej* (s. 456, również we wszystkich przypisach brakuje pełnego tytułu i tomu). Wymienianie w Bibliografii pracy doktorskiej typowych słowników języka polskiego postrzegam po prostu jako nadgorliwość. W obszernym dziale opracowań (wg Autora Źródła zastanych) zabrakło mi takich ważnych prac, jak Bożeny Józefów-Czerwińskiej, *Zabobonem nazwano. O wierzeniach, wartościach i dawnych przekonaniach mieszkańców pogranicza polsko-białoruskiego w ich związkach z przeszłością*, Warszawa 2017; Franciszka Rosińskiego, *Rozwój i znaczenie symboliki krzyża*, [w:] *Symboli kulturowe, komunikacja społeczna, społeczności regionalne. Studia*, pod red. I. Bukowskiej-Floreńskiej, Katowice 1995; ks. Wincentego Zaleskiego SDB, *Święci na każdy dzień*, Warszawa 1996.

I jeszcze kilka bardziej szczegółowych uwag, wynikających z recenzenckiego obowiązku. Cechą pisarstwa mgra Zimnego jest pozbawiony quasinaukowego nowatorstwa

styl. Muszę jednak zwrócić uwagę na pewne niedoskonałości i ułomności w tym względzie, które – gdyby praca miała ukazać się drukiem – należałoby skorygować.

1. Proponuję Autorowi rezygnację z osobliwej manieri stylistycznej, gdy rzeczy są systematycznie przez Niego personifikowane, bardzo często przejmując funkcję Autora pracy, jak np.: „niniejsza rozprawa podejmuje zagadnienie” (s. 480) zamiast „Autor w niniejszej rozprawie podejmuje...”; „podrozdziały ukazują” (s. 14) zamiast „Autor w podrozdziałach ukazuje”; „wątki omawianej części materiału [...] omawiają (s. 15) zamiast Autor w [...] omawia”; „Rozdział drugi [...] nawiązuje” [s. 15] zamiast „Autor w rozdziale drugim [...] nawiązuje”; „podrozdział [...] ogranicza się” [s. 15] zamiast „Autor w podrozdziale [...] ogranicza się”; ostatnie zdania pracy wyrażają przekonanie” [s. 18] zamiast Autor w ostatnich zdaniach wyraża przekonanie”; „dokument jasno określił” (s. 6) zamiast „w dokumencie jasno określono”, itd.

2. Wydaje się, że Autor nadużywa pewnych terminów lub stosuje je niepoprawnie. I tak terminologiczne rozterki metodologiczne towarzyszące mi podczas lektury rozprawy dotyczyły dwóch terminów. W pracy dominuje wyraz „respondent” zamiast „informator” (termin „informator” stosowany jest sporadycznie) na określenie w badaniach jakościowych informatora, z którym badacz przeprowadzał wywiad. W empirycznej klasycy badań folklorystycznych i etnograficznych powszechnie używano terminu „informator”, natomiast w badaniach ilościowych, stosowanych w naukach społecznych, osoba wypełniająca ankietę to respondent. Te pierwotne znaczenia zdają się nadal podtrzymywać ogólne słowniki języka polskiego i słowniki wyrazów obcych, w których pierwszorzędne znaczenie jest następujące: „informator”, to „ten, kto udziela informacji, wyjaśnień”, a „respondent” to „osoba odpowiadająca na pytania zawarte w ankiecie lub zadawane podczas wywiadu socjologicznego” (a według innej definicji: „osoba odpowiadająca na pytania zawarte w ankiecie lub zadawane podczas wywiadu”).

3. Korekty wymagają pewne wyrazy potoczne, modne ostatnio w publicystyce, jak: „dzień dzisiejszy” [s. 13, s. 119] oraz błędy ortograficzne, np.: pisownia nazwy regionu małą literą (Śląsk Opolski, s. 466), imion (Anna, s. 101), nazw miejscowości (Leśna Podlaska, s. 390, s. 515; Pratulín, s. 509, s. 516); pisownia nazwiska małą literą (Uchto, s. 399), a przymiotnika – wielką (krzyż ulnicki, s. 159), pisownia małymi literami nazw własnych instytucji (Kościół katolicki, Kościół prawosławny, s. 111); tzw. literówki (np. Cmentarz Łyczakowski, s. 106).

Zastanawiam się na końcu, oceniając warsztat badawczy mgra Dominika Zimnego, czy mimo odwoływania się jedynie do wybranych publikacji z obfitego stanu badań uniknął niebezpieczeństwa przekształcenia swej pracy w inwentaryzację faktów, cytacji, refleksji li tylko innych badaczy. Na pewno cytowane oceny specjalistów dobierał w sposób przemyślany, czyli tak, aby jak najlepiej ilustrowały Jego wywód, bez powtórzeń, tzw. mnożenia tych samych cytacji. Dodam jednak, że wielokrotnie odnosiłam wrażenie, że Doktorant przywołuje wszystko, co przeczytał w opracowaniach. Zdaje się On tak fascynować różnymi ustaleniami badaczy, że przytłacza wręcz czytelnika tymi odwołaniami do poszczególnych specjalistów i ich prac. Oceniam to dość krytycznie: ponieważ ich ustaleniami, tudzież wnioskami bardzo często po prostu wyręcza się (to oni „przytaczają”, „twierdzą”, „ujmują”, „piszą”, „zauważają”, „podkreślają”, „zwracają uwagę”). W konsekwencji bardzo często czekałam, którą definicję przyjmie Autor pracy

doktorskiej, jaką postawę / stanowisko zajmie wobec konkretnych zjawisk. Doszłam do wniosku, że p. D. Zimny posiada rozległą wiedzę na podjęty temat, zarejestrował w terenie wiele cennych materiałów, imponuje znajomością opracowań nie tylko z obszernego i zróżnicowanego merytorycznie „obszaru” nauk o kulturze, ale również z zakresu teologii i nauk społecznych, jednak nie ma wystarczająco dużo odwagi, aby opatrzyć je własnymi komentarzami, wyraźniej wyrazić własne stanowisko i budować własne teorie. Życzę Mu więcej odwagi i pewności siebie. To znaczy, że proszę o bardziej jednoznaczne i precyzyjniejsze formułowanie własnych sądów. Chciałabym w tym miejscu ośmielić Autora recenzowanej pracy doktorskiej, aby swój trud badawczy eksponował wyraźniej, odważniej.

Konkluzje końcowe: pragnę podkreślić, że moje uwagi i uzupełnienia nie umniejszają głównych wartości dysertacji doktorskiej p. mgra Dominika Zimnego i nie zmieniają mej oceny pozytywnej. Rozprawa stanowi ważne dla nauki przedsięwzięcie, a szczególnie dla pojemnej merytorycznie dyscypliny humanistycznej, jaką są nauki o kulturze i religii. Autor na przykładzie południowego Podlasia rzetelnie opracował zjawisko pobożności ludowej wschodniego pogranicza kulturowego z perspektywy badacza kultury z aspiracjami interdyscyplinarnymi (historycznymi, teologicznymi, antropologicznymi...). Szczególnie wyróżniają się Jego próby analizy w rozdziałach trzecim i czwartym, dojrzałe merytorycznie, przemyślane. Chwalę więc podjęty przez Autora ogląd szerokiego wachlarza zróżnicowanych zjawisk, związanych bezpośrednio i pośrednio z „pobożnością ludową”. Na fundamencie kulturowo-historycznym i teologicznym starał się konsekwentnie realizować przyjęte zadania badawcze. Jestem przekonana, że ta zorientowana antropologicznie kulturoznawcza rozprawa doktorska zawierająca interesujący materiał badawczy wypełnia lukę w dotychczasowym oglądzie charakterystycznego zjawiska – fenomenu, jakim jest pobożność ludowa. Autor po prostu udowodnił, jak bardzo w dotychczasowych badaniach potrzebna jest perspektywa kulturoznawcza. Przy tak wybranym obszarze badań, tzn. wschodnim pograniczu kulturowym, a dokładniej południowym Podlasiu Doktorant konsekwentnie trzymał się problematyki, określonej Spisem treści, a tym samym wyznaczonych sobie założeń teoretycznych, a to stanowi – powtórzę – o wartości naukowej omawianej dysertacji. Oceniam, że praca mgra Dominika Zimnego z zakresu nauk o kulturze i religii jest lekturą inspirującą, czyli taką, jaką winny być prace naukowe, Doktorant udowodnił, że „pobożność ludowa wschodniego pogranicza kulturowego” pozyskała nowego badacza.

Uwzględniając warunki określone w art.13 ust. 1 Ustawy z dnia 14 marca 2003 o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, stwierdzam, że rozprawa doktorska p. mgra Dominika Zimnego pt. Pobożność ludowa

wschodniego pogranicza kulturowego – na przykładzie południowego Podlasia spełnia warunki stawiane pracom doktorskim i wnioskuje o dopuszczenie jej Autora do dalszych etapów postępowania w sprawie nadania stopnia doktora. Przygotowanie jej wymagało przyswojenia ogólnej wiedzy teoretycznej z zakresu nauk o kulturze i religii.

Teresa Siuszkowska

Opole, 28 sierpnia 2022 r.